

Kaczeńce



copyright by Michał Kwinto, 2003

Uderzył srebrną płetwą o falę i zniknął pod wodą, a rybak poczuł w dłoni sznur koralu. Bursztyny to były! Najpiękniejsze w świecie bursztyny! Jak miód przejrzyste! Słońce w nich grało ciepłym złotem, zdały się płonać jak żywica.

Przeżegnał się rybak nabożnie - ale bursztyny nie zniknęły. Wówczas usiadł na dnie łodzi i bursztyny do serca przytulił.